

Sowiety miłujące pokój?

27 sierpnia 2013

25 lipca 1932 roku w Moskwie podpisano polsko-radziecki pakt o nieagresji. Po raz pierwszy od czasów traktatu ryskiego doszło do pokojowego porozumienia pomiędzy oboma krajami. Pozycja Polski uległa wzmocnieniu. Przynajmniej przejściowo...

Odkąd w 1918 roku u granic bolszewickiej Rosji pojawiła się odrodzona Rzeczpospolita, stało się wiadome, że wzajemne stosunki będą napięte. Polacy – zajadle antykomunistyczni – byli w oczach Kremla przeszkodą na drodze do rewolucji. Wojna polsko-bolszewicka, zakończona sukcesem wojsk Józefa Piłsudskiego, spowodowała jeszcze większą nienawiść Rosji do zachodniego sąsiada, a kolejne lata pogłębiały jedynie wzajemną wrogość. Jednak w początkach lat trzydziestych polityka radziecka gwałtownie się zmieniła. Rosyjscy dyplomaci coraz częściej wysuwali pod adresem Polaków przyjacielskie propozycje.

DLACZEGO?

Traktat ryski, który zakończył wojnę polsko-bolszewicką, nie przyczynił się do unormowania wzajemnych stosunków w Europie Środkowo-Wschodniej. Polacy doskonale zdawali sobie sprawę z nienawiści, jaką do swojego zachodniego sąsiada żywili bolszewicy. Rząd bolszewickiej Rosji – od 1922 roku Związku Radzieckiego – nieustannie kierował pod adresem Polski niedwuznaczne deklaracje, zgłaszając swoje pretensje do terytoriów położonych na wschodnich rubieżach państwa polskiego. Już dwa lata po podpisaniu w Rydze traktatu pokojowego, 13 marca 1923 roku, ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Grigorij Cziczeryn skierował do rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch notę, w której wyraźnie stwierdzał, że traktat ryski [...] w żadnym stopniu nie implikuje, jakoby los tych terytoriów był sprawą obojętną dla Rosji i Ukrainy. Rok później, we wrześniu 1924 roku, w

kolejnej nocy ostrzegał Warszawę, że Związek Radziecki nie może pod żadnym warunkiem uznać sprawy Galicji Wschodniej za wewnętrzny problem polskiego rządu i będzie nadal widział w nim nierozwiązany ostatecznie problem międzynarodowy.

Jednak to nie złowrogo brzmiące noty słane z Moskwy były największym problemem polskiego rządu. O wiele poważniejszym zmartwieniem mogła być przyjaźń Związku Radzieckiego z Niemcami, która zawiązała się wkrótce po zakończeniu I wojny światowej. Wielkim zwolennikiem tej współpracy był Włodzimierz Lenin, który stwierdził: „Niepodległa Polska jest bardzo niebezpieczna dla Rosji Sowieckiej, jest to zło, które w obecnym czasie ma jednak swoje dobre strony, ponieważ dopóki istnieje – możemy spokojnie liczyć na Niemcy. Niemcy bowiem nienawidzą Polski i w każdej chwili gotowi są połączyć się z nami, aby zdławić Polskę... Niemcy chcą odwetu, my chcemy rewolucji. Na dziś nasze cele są takie same.”

Te słowa stały się wytyczną dla radzieckich dyplomatów. Pierwsze kontakty nawiązano jeszcze w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Jednak prawdziwa współpraca pomiędzy naszymi sąsiadami, wschodnim i zachodnim, rozpoczęła się 16 kwietnia 1922 roku po podpisaniu wzajemnego układu radziecko-niemieckiego w Rapallo. W myśl ustaleń tego porozumienia rządy obu państw obustronnie się uznały, postanowiły nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne i konsularne, zrezygnowały z wszelkich wzajemnych roszczeń z okresu I wojny światowej, a także ustaliły zasadę równouprawnienia w stosunkach gospodarczych, które odtąd zamierzano systematycznie rozwijać.

Porozumienie to wzmocniło pozycję międzynarodową Berlina i Moskwy. Rozpoczęło także okres wzajemnej współpracy na polu wojskowym. Układ w Rapallo wyrwał Związek Radziecki z dotychczasowej izolacji na arenie międzynarodowej, co doprowadziło do uznania tego państwa, do 1924 roku, de iure ze strony wszystkich większych i mniejszych państw. To właśnie wtedy rząd radziecki został uznany m.in. przez rządy w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie. Nie zmieniło to jednak

nieufnego nastawienia rządów europejskich do władz na Kremlu, których politykę otwarcie krytykowano na arenie międzynarodowej. Jednym z przykładów tego zjawiska może być afera, jaka wynikła w związku z działalnością w Polsce radzieckiego poselstwa i radzieckiej misji handlowej. Okazało się bowiem, że oprócz oficjalnej działalności instytucje te były zaangażowane w działania szpiegowskie i prowokacje strajkowe na Śląsku. Notę protestacyjną, jaką rząd polski wysłał do Moskwy w tej sprawie, wykorzystano, aby oskarżyć Polaków o przygotowywanie wraz z Brytyjczykami wojny przeciw ZSRR. Mimo to afera szpiegowska w Polsce zyskała szeroki odzew w Europie, a radziecką politykę gremialnie potępiono.

PIERWSZE PROPOZYCJE

Niedługo później dyplomacja radziecka wykonała kilka posunięć wskazujących na dążenie Związku Radzieckiego do unormowania stosunków polsko-radzieckich. Przynajmniej pozornie. Już we wrześniu 1925 roku Cziczerin dość nieoczekiwanie zjawił się w Warszawie. Na miejscu spotkał się z prasą oraz polskim ministrem spraw zagranicznych Aleksandrem Skrzyńskim. Podczas rozmowy z przedstawicielami prasy podkreślał korzyści płynące z unormowania wzajemnych stosunków. Szczególne znaczenie miało ono mieć w dziedzinie gospodarczej. Ponadto w trakcie osobistej rozmowy z polskim dyplomatą Cziczerin zasugerował zawarcie w przyszłości paktu o nieagresji.

Te pokojowe propozycje nie były jednak szczere. Najpewniej stanowiły próbę wywarcia presji na Berlin, aby skłonić Niemcy do zacieśnienia wzajemnej współpracy skierowanej przeciw Polsce. W ten sposób Moskwa mogła również wyrażać swoje niezadowolenie płynące z prozachodniej polityki podjętej przez Niemcy. Od początku 1925 roku trwały bowiem rokowania Niemców z Zachodem, które doprowadziły do podpisania układów w Locarno 16 października 1925 roku, gwarantujących nienaruszalność niemieckiej granicy zachodniej. Polacy zresztą ostrożnie podchodzili do propozycji radzieckich. Dyplomacja polska orientowała się zdecydowanie na Zachód, darząc jednocześnie

zdecydowaną nieufnością rząd w Moskwie.

W maju 1926 roku władzę w Polsce przejął Józef Piłsudski, co wywołało spory niepokój wśród radzieckich dyplomatów. Wódz wojny polsko-bolszewickiej, zwycięzca spod Warszawy, Naczelnik Państwa. Był on w oczach przywódców radzieckich szczególnie niebezpieczny, tym bardziej że zarówno wewnątrz, jak i na arenie międzynarodowej ZSRR przechodził zdecydowany kryzys. W kraju toczyła się walka o władzę pomiędzy Stalinem, Trockim oraz innymi działaczami komunistycznymi. Panował poważny kryzys gospodarczy. Sytuacja zewnętrzna państwa przedstawiała się jeszcze gorzej: mimo uznania międzynarodowego ZSRR znalazł się w niemal całkowitej izolacji dyplomatycznej. W drugiej połowie lat dwudziestych nastroje antyradzieckie rozwijały się w szczególności w Wielkiej Brytanii. Było tak m.in. za rządów gabinetu konserwatywnego Stanleya Baldwina, gdzie tekę ministra spraw zagranicznych dzierżył Austen Chamberlain. Podobna tendencja panowała, gdy premierem został Ramsay MacDonald, a funkcję ministra spraw zagranicznych powierzono Arturowi Hendersonowi. Rząd radziecki oskarżano m. in. o ingerowanie w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanii poprzez przedstawicielstwa ZSRR na terenie kraju. W końcu 27 maja 1927 roku zerwano wszelkie stosunki dyplomatyczne oraz umowę handlową z 1921 roku. Również w innych krajach panowały podobne nastroje, choć nie tak silne jak w Wielkiej Brytanii.

Formalną propozycję zawarcia traktatu o neutralności i nieagresji Moskwa skierowała do Warszawy wkrótce po przewrocie majowym, 24 sierpnia 1926 roku. August Zaleski, ówczesny minister spraw zagranicznych, do radzieckich propozycji podchodził jednak sceptycznie. W odpowiedzi udzielonej radzieckim dyplomatom rząd polski zaproponował formę traktatu zbiorowego, co było jednak sprzeczne z zasadami polityki zagranicznej ZSRR. Próbę zawarcia układu i uregulowania stosunków polsko-radzieckich podjęto przy najbliższej okazji, jaką było podpisanie paktu Brianda-Kellogga, w sierpniu 1928 roku.

POLSKO-RADZIECKIE ROKOWANIA

Wspomniany powyżej pakt Brianda–Kellogga potępiał wojnę jako środek rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. Oprócz Polski porozumienie to podpisał również Związek Radziecki. Postanowienia układu wchodziły jednak w życie dopiero wtedy, gdy ratyfikował go każdy z sygnatariuszy. Ponieważ proces ten się przeciągał, Maksym Litwinow wystosował pod adresem Warszawy propozycję podpisania osobnego układu, który natychmiastowo wprowadziłby w życie postanowienia paktu Brianda–Kellogga pomiędzy Rzeczpospolitą a Związkiem Radzieckim.

Była to w gruncie rzeczy propozycja nie do odrzucenia. W przypadku odmowy Polacy naraziliby się na oskarżenia o antysowieckie plany i zaprzeczyli dopiero co podpisaną deklarację o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki międzynarodowej. Warszawa postawiła jednak warunek – odrębne porozumienie pomiędzy Polską a ZSRR należy rozciągnąć na wszystkie kraje bałtyckie. Chcąc przełamać narastającą międzynarodową izolację, Moskwa musiała ulec. W ten sposób, 9 lutego 1929 roku, doszło do podpisania porozumienia znanego jako protokół Litwinowa. Wprowadzało ono postanowienia paktu Brianda–Kellogga w Europie Środkowo-Wschodniej natychmiastowo, bez oczekiwania na ratyfikację przez pozostałych sygnatariuszy.

Chociaż Warszawa uważała protokół Litwinowa za dyplomatyczne zwycięstwo, było ono jednak dość dyskusyjne. Moskwa prowadziła podwójną grę: z jednej strony zapewniano Polaków o pokojowych zamiarach; z drugiej zaś główną wytyczną dyplomacji radzieckiej pozostawała jak najbliższa współpraca z Niemcami przeciw Polsce. Kreml nie zamierzał zawracać z arcygroźnej dla Polski drogi rozpoczętej w 1922 roku w Rapallo.

Tymczasem jednak w końcu lat dwudziestych stosunki radziecko-niemieckie uległy ochłodzeniu, a nad Związkiem Radzieckim po raz kolejny zawisła groźba izolacji. Wynikało to z kilku

przyczyn. Z areny dziejów zeszli główni zwolennicy wzajemnej współpracy: w 1928 roku zmarł Ulrich von Brockdorff-Rantzau, a w 1929 roku – Gustav Stresemann, natomiast w połowie 1930 roku ze stanowiska szefa radzieckiego MSZ odszedł Grigorij Cziczeryn. Ponadto w Niemczech coraz większe sukcesy zaczęła odnosić partia nazistowska, która demonstrowała zajadły antykomunizm. Rząd w Moskwie borykał się z rosnącymi problemami wewnętrznymi i zewnętrznymi, dlatego też ministerstwo spraw zagranicznych podwoiło swoje wysiłki w celu przełamania międzynarodowej izolacji. Postanowiono prowadzić umiejętną politykę, która miała na celu ukazanie „pokojowych intencji” Związku Radzieckiego.

W tym celu Moskwa demonstrowała chęć zbliżenia się do Francji. Ponadto do wszystkich zachodnich sąsiadów ponownie skierowano oferty zawarcia paktów o nieagresji. „Izwestia”, oficjalny organ rządowy, w artykule z marca 1930 roku wzywał do dalszej poprawy stosunków polsko-radzieckich. Propozycje radzieckich dyplomatów były traktowane jak zwykle z dużą ostrożnością. Ostatecznie jednak zdecydowano o podjęciu rozmów na temat przyszłego paktu o nieagresji. Powodów było kilka: po pierwsze brak zaufania do Francji, po drugie narastający rewizjonizm w Niemczech i po trzecie wreszcie – obawa, że Polska może zostać osamotniona w przypadku ewentualnego konfliktu polsko-radzieckiego. Dlatego też pod koniec 1931 roku Józef Piłsudski polecił Józefowi Beckowi, będącemu wówczas podsekretarzem stanu w MSZ, podjęcie rozmów z Moskwą.

Rokowania miały niezwykle trudny charakter. Strona polska stawiała twarde warunki: żądała uznania terytorialnego status quo Polski i nie dopuszczała dowolności interpretacji. Porozumienie miało być oparte na jednoznacznej definicji agresji oraz klauzuli przewidującej arbitraż w sprawach spornych. Żądano też, by pakt o nieagresji miał charakter zbiorowy i objął wszystkie państwa regionu. Ostatecznie Polacy odstąpili od ostatniego warunku, w zamian za co strona radziecka przystała na zawarcie paktów o nieagresji z

pozostałymi zachodnimi sąsiadami oraz arbitraż międzynarodowy. Wkrótce wśród negocjujących zapanowała atmosfera nieufności i braku solidarności. Państwa bałtyckie – Finlandia, Estonia i Łotwa – jako pierwsze podpisały i ratyfikowały pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim. Rumunia z kolei zwlekała z jego podpisaniem ze względu na spór z Rosjanami w sprawie Besarabii (ZSRR nie uznawało Besarabii za część państwa rumuńskiego). Polacy podpisali dokument, nie oglądając się na swojego południowego sąsiada, co wywołało zrozumiałe oburzenie, zaś Francja uzależniła podpisanie paktu ze Związkiem Radzieckim od decyzji dyplomacji rumuńskiej.

Również strona radziecka miała nie lada problemy z powodu negocjowanego układu. Przede wszystkim musiała uspokoić Berlin, który żądał zapewnienia, że wzajemna współpraca przeciw Polsce nadal będzie utrzymywana. Dyplomaci niemieccy obawiali się dyplomatycznych pociągnięć Moskwy wobec jej zachodnich sąsiadów.

KOŃCOWE POROZUMIENIE I PODPISANIE UKŁADU

Ostatecznie, w wyniku trudnych rokowań, 25 lipca 1932 roku podpisano polsko-radziecki pakt o nieagresji. Swoje podpisy pod treścią porozumienia złożyli Stanisław Patek – ambasador Polski w Moskwie oraz zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych, Nikołaj Krestinski. Oba kraje za podstawę wzajemnych stosunków uznały traktat ryski z 1921 roku. Ponadto układ głosił, że obie strony: „[...] wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej we wzajemnych stosunkach, zobowiązują się wzajemnie do powstrzymywania się od wszelkich działań agresywnych lub od napaści jedna na drugą zarówno samodzielnie, jak łącznie z innymi mocarstwami.”

Kolejne artykuły zobowiązywały sygnatariuszy do nieudzielania jakiegokolwiek pomocy państwom trzecim, które napadłyby na drugą stronę paktu. Zobowiązano się również do niezawierania żadnych układów mających charakter jawnie agresywny wobec drugiej strony, a oba państwa uznały właściwość arbitrażu

międzynarodowego w przypadku nierozstrzygniętych sporów lub zatargów. Traktat podpisano na trzy lata z zastrzeżeniem, że jeżeli któraś ze stron go nie wymówi, zostanie automatycznie przedłużony na następne dwa lata. Obydwa państwa ratyfikowały układ niemal natychmiast, w listopadzie 1932 roku.

Strona polska uważała zawarty pakt za duże, dyplomatyczne zwycięstwo. Powstaje jednak pytanie: czy nie przeceniano znaczenia nowego układu? Zdawał się on umacniać pozycję międzynarodową Polski w Europie, zwłaszcza artykuł pierwszy porozumienia: „Art. 1. [...] Za działanie sprzeczne z postanowieniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu naruszający całość i nietykalność terytorium lub niepodległość polityczną drugiej umawiającej się strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów.”

W obliczu tego artykułu pozwolę sobie jeszcze przytoczyć wypowiedź Stalina z 11 grudnia 1931 roku, który tak mówił o obawach niemieckich związanych z negocjacjami w sprawie przyszłego polsko-radzieckiego paktu o nieagresji: „Obawy te są bezpodstawne. Nigdy nie byliśmy i nigdy nie będziemy gwarantami granic Polski, podobnie jak Polska nigdy nie była i nie będzie gwarantem naszych granic. Nasze przyjazne stosunki z Niemcami pozostaną takie jak dotychczas.”

Czy układ z Polską był dla ZSRR jedynie działaniem pozornym? Umacnianiem fasady swojej „pokojowej” pozycji wśród państw europejskich? Czy była to gra na czas, nie mająca pokrycia w praktyce? Niezależnie od tej i innych uspokajających wypowiedzi płynących z Moskwy, nietrudno zrozumieć, że zawarcie paktu wzbudziło krytykę i gniew Berlina. Układ wzmacniał pozycję Polski wobec Niemiec, a także zbliżał ZSRR do Zachodu. Było to bardzo ważne z uwagi na dynamiczne przemiany polityczne zachodzące w Niemczech.

Wydaje się, że w roku 1932 dyplomaci polscy nie przeceniali znaczenia układu polsko-radzieckiego. W tamtym okresie było to

chyba najlepsze posunięcie, jakie mogła wykonać dyplomacja polska. Pakt przyniósł wiele korzyści, a przede wszystkim wzmocnił pozycję II RP wobec ogarniętych rewizjonizmem Niemiec oraz stanowił tymczasowe zabezpieczenie naszej wschodniej granicy.

Nieco ponad siedem lat później, 17 września 1939 roku, porozumienia polsko-radzieckie zostały bezprzykładnie pogwałcone. Ale to już inna historia.

Autor: Tomasz Stachurski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Beck Józef, Ostatni raport, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
2. Batowski Henryk, Między dwiema wojnami 1918–1939. Zarys historii dyplomatycznej, Wyd. Literackie, Kraków 1988.
3. Karski Jan, Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty, Wyd. UMCS, Lublin 1998.
4. Laroche Jules, Polska lat 1926–1935, Wyd. PAX, Warszawa 1966.
5. Pakt nieagresji między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, podpisany w Moskwie dnia 25 lipca 1932 r., w: Dz. U. 1932, nr 115, poz. 951.